

Zwycięstwo rządu i biznesu

20 kwietnia 2013

Niebezpieczna dla prywatności internautów ustawa CISPA przeszła przez Izbę Reprezentantów pomimo ogromnego oporu ze strony społeczeństwa. Ustawa ma jednak dwóch poważnych sojuszników – polityków i biznes.

O ustawie CISPA piszemy ostatnio dużo, bo to świetny przykład współpracy światów polityki i biznesu, aby przepchnąć prawo, którego ludzie nie chcą i któremu już raz powiedziano stanowcze „NIE”.

Mówiąc najprościej, ustawa CISPA ma ułatwić przekazywanie danych o cyberzagrożeniach agencjom rządowym, wszystko w imię bezpieczeństwa. Niestety ustawa może także ułatwiać przekazywanie rządowi USA danych o internautach z ryzykiem, że trudno będzie nadzorować sposób wykorzystywania tych danych.

Amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła ustawę stosunkiem głosów 288-127. W obozie republikanów większość deputowanych popierała CISPA, natomiast obóz demokratów podzielił się w tej kwestii na pół.

Najgorsze w przypadku CISPA jest to, że ta ustawa zaproponowana rok temu została już raz odrzucona. Powróciła w lutym tego roku i od razu wzbudziła sprzeciw. Protestowały przeciwko niej organizacje społeczne oraz niektóre firmy, np. Mozilla i Reddit. Nie przeszkodziło to jednak w przyjęciu ustawy.

Kiedy poprzednim razem CISPA przechodziła przez Izbę Reprezentantów, 140 demokratów było przeciwko niej. Teraz liczba przeciwników w tym obozie politycznym zmalała do 98. Najwyraźniej deputowani dali się przekonać, że ustawa nie niesie ze sobą zagrożeń, jest dobra dla bezpieczeństwa, a jej przeciwnicy to głównie nastolatki w piwnicach, jak twierdził współtwórca ustawy Mike Rogers.

Amerykańskie media już odnotowały, że zwycięstwo CISPA jest zwycięstwem strony biznesowej. Nie należy bowiem myśleć, że ustawa ta jest korzystna wyłącznie dla władz. Część firm mocno zaangażowała się w popieranie jej, częściowo ze względu na obawy przed cyberatakami, takimi jak te, których ofiarą rzekomo padł New York Times.

Jest coś jeszcze. Od początku istnienia CISPA wielkim obrońcą tej ustawy był Facebook. To smutne, ale firma rzekomo strzegąca naszych danych popierała ustawę, która ułatwia przekazywanie tych danych władzom.

Prawdziwym motywem działań Facebooka mogła być chęć obniżenia poziomu odpowiedzialności za dane. W chwili obecnej firmy takie, jak Google, Facebook czy Twitter, nie zawsze wiedzą, jak zareagować na wezwania władz do ujawnienia danych o użytkownikach. Dzięki CISPA tego typu firmy mogłyby zyskać więcej pewności prawnej, oczywiście przy założeniu, że „muszą oddawać dane, bo tego wymagają wyższe racje bezpieczeństwa”. To jest wygodne, jeśli nad tym się zastanowić.

Oczywiście Facebook nie przyzna się do takich motywów. Firma twierdzi, że chodzi jej o bezpieczeństwo, dobro nas wszystkich... jak zawsze. Obecnie Facebook przestał się chwalić swoim poparciem dla CISPA tak jak wcześniej, ale sprzeciwu dla tej ustawy też nie wyraża.

Biały Dom już zapowiedział, że zawetuje ustawę CISPA w obecnym brzmieniu. Administracja Prezydenta nie ukrywa, że podziela obawy strony społecznej. Komentatorów amerykańskiego życia politycznego dziwi to, że w obliczu weta ustawa została przyjęta taką ilością głosów. A może deputowani chcą od dobrej strony pokazać się lobbystom, licząc na późniejsze weto i uspokojenie całej sprawy?

Teraz oczy wszystkich przeniosą się na Senat, który znów zajmie się CISPA. Ostatnie wydarzenia sprawiają, że trudno przewidzieć, jaki będzie finał tej walki.

Tymczasem warto pamiętać, że w Unii Europejskiej też toczy się walka o prywatność internautów, a wszystko w ramach Wielkiej Reformy Prywatności.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)